

Theodore M a c k i n SJ. *The Marital Sacrament*. New York–Mahwah, NY: Paulist Press 1989 ss. 701.

Życie wspólnoty ludu Bożego Nowego Przymierza ześrodkowane jest z woli Chrystusa na realizacji świadectwa życia ewangelicznego w ziemskiej rzeczywistości pielgrzymowania do pełni wieczności. Jedną ze szczególnie wyróżnionych wspólnot a zarazem i podstawową jest małżeństwo i rodzina. Spoczywające na nich zadania uwyrażnione zostały przez Vaticanum II i syntetycznie określone jako Kościół domowy. Hasło to wyraża niezwykle bogactwo zadanego powołania, ale równocześnie i zaofiarowanych łask.

Małżeństwo jako sakramentalna rzeczywistość kościelna przeszło, zwłaszcza w teoretycznych analizach, bardzo długą i niezwykle ciekawą drogę. Zważywszy, iż jest przedmiotem badań kanonistów, teologów, socjologów czy psychologów, żeby wymienić tylko niektóre działy nauki i wiedzy, doczekało się niezwyklej liczby opracowań. Nie można wreszcie pominąć badań historycznych, które pozwalają odkryć interesujące procesy całej drogi rozwojowej. Historia może uczyć teraźniejszości, a jednocześnie może być pomocna w wizjach i prognozach ku przyszłości.

Prezentowane opracowanie stanowi owoc wieloletnich badań i studiów. Jest to trzecia część wielkiej trylogii: *Marriage in the Catholic Church*. Poprzednie dwie części były zatytułowane: *What is Marriage?* (1982) i *Divorce and Remarriage* (1984). Obie prace zostały przyjęte przez krytyków z dużym uznaniem i cieszyły się znaczną popularnością. Obecnie zaś omawiana część jest próbą historycznego prześledzenia dziejów małżeństwa, a przede wszystkim jego sakramentalnego wyrazu. Po elementach wprowadzających całość pracy podzielona została na 14 bloków tematycznych, z których aż 13 kreśli poszczególne etapy historii sakramentu małżeństwa. Ta systematyzacja stanowi zarazem pewną propozycję periodyzacji.

Autor rozpoczyna od uwag o małżeństwie w Starym Testamencie, wskazując iż tam należy upatrywać podstawowych i zasadniczych fundamentów tej instytucji widzianej

w wyrazie prawnym oraz teologicznym. Źródła sakramentu w Nowym Testamencie to dalszy rozwój doktryny, a przede wszystkim jego teologiczne osadzenie w wymiarze Nowego Przymierza, w wymiarze Chrystusa. Biblijna nauka obu testamentów zdaje się być główną podstawą późniejszej drogi historycznego rozwoju i pogłębiania wizji małżeństwa. Nie można odciąć się od tych korzeni, gdyż w przeciwnym razie trudno będzie doszukać się wiarygodnych podstaw zbawczych małżeństwa jako drogi realizacji powołania indywidualnego i wspólnotowego zadanego przez Boga w Chrystusie.

Historyczna droga rozwoju teorii i praktyki małżeństwa została przez Mackina podzielona na cztery wielkie etapy. Najpierw czas pierwotnego chrześcijaństwa do Soboru Nicejskiego oraz bezpośrednio po nim. Teologia pierwszego soboru powszechnego stanowiła próbę ujednoczenia w całym Kościele nauki o małżeństwie jako sakramencie. Tu już w sposób dość wyraźny łączone są te dwa elementy związku małżeńskiego ochrzczonych. Znaczący wkład teologiczny w pogłębienie teologii małżeństwa wnieśli Ambroży i Augustyn. Ich osiągnięcia badawcze dopełniały przejawy coraz klarowniejszej dyscypliny prawnej mocnymi podstawami teologicznymi opartymi na Piśmie św. Pierwszy z nich sięgał także do tradycji prawodawstwa i etosu pogańskiego Rzymu. Zresztą w umiejętny sposób przeniósł pewne elementy systemu etycznego i prawnego starożytnego Rzymu do chrześcijaństwa.

Po wielkich autorytetach patrystyki i pisarzy starożytności chrześcijańskiej autor wyróżnia, jak to określa, tzw. wieki przejściowe. W sensie ogólnym nie wniosły one nic specjalnego. Można natomiast zaobserwować dość liczne lokalne propozycje i poszukiwania, nie zawsze zgodne z nauką Kościoła. Natomiast wczesna scholastyka podjęła dalsze próby bardziej systematycznych analiz i badań nad małżeństwem i rodziną. Szczytem zaś są wielcy teologowie średniowiecza z lat 1230-1330. Wypracowana w tym okresie doktryna stanie się często wiążącą i wpływową w całych późniejszych dziejach Kościoła. Jej jednak charakter i forma napotka na przestrzeni historii liczne ataki czy kontrowersje. Często będą one pochodzić mniej z merytorycznych racji, a bardziej z mody czy założeń ideowych.

Okres reformacji, we wszystkich jej przejawach i miejscach, stanowił kolejną próbę dla katolickiej koncepcji sakramentu małżeństwa i samej wspólnotowej misji małżeństwa. Wobec tych wyzwań staje kościelna reforma czy kontrreformacja obejmująca tak przejawy prawne, jak i teologiczne. Nie można tu zapomnieć także o problemach szeroko rozumianej kultury, która była silnie związana z chrześcijaństwem. Kościelne postawy często wyrastały jako przeciwstawienie się błędom, ale w swym wewnętrznym wyrazie prezentowały także pozytywne osiągnięcia zatroskane o naprawę zła, które było niezgodne z nauką Chrystusa. Oczywiście, trudno zatem łączyć wysiłek Kościoła tylko i wyłącznie z próbami przeciwdziałania zjawiskom Reformacji. Było to także pewne zjawisko pozareligijne, o wymiarze kulturowym, społecznym czy nawet politycznym. Późniejsze wieki przyniosą jeszcze dalsze próby sekularyzacji małżeństwa. Będzie potem podatny grunt w rodzących się laickich czy wręcz wrogich chrześcijaństwu tendencjach filozoficznych i kulturowych. Także przemiany polityczne i ekonomiczne zdają się sprzyjać jawiącym się próbom rozdzielenia małżeństwa i sakramentu. Postawa Kościoła w tym okresie to dalszy wysiłek pogłębienia refleksji nad ich teologią i kano-nistyką. W prezentowanej pracy chodzi przede wszystkim o tę pierwszą.

Przełom XIX i XX wieku przynosi nowsze przemyślenia teologiczne, a także i liczniejsze wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Te dwa nurty, wyraźnie

współbrzmiające, stawiają jednoznacznie kwestię łączenia małżeństwa i sakramentu. Co więcej, ówczesna doktryna stanowi podstawy dla aktualnej katolickiej teologii małżeństwa. Dochodzą jednak i w tym okresie do głosu krytyczne refleksje, również ze strony teologów, i to katolickich. Najczęściej jednak jest to twórcza krytyka czy bardziej poszukiwania, które stanowią jedną z form pogłębienia nauki i nauczania kościelnego. Co więcej, wielorakie propozycje, otwartość na realizm życia są pomocne w praktyce duszpasterskiej i sądowniczej.

Całość książki zamyka indeks imion własnych i tytułów (s. 680-690), tytułów dzieł opublikowanych (s. 691-699) i biblijny (s. 700-701).

Amerykański jezuita zaprezentował jeszcze jedną próbę historycznego prześledzenia rozwoju nauki i praktyki w zakresie sakramentu małżeństwa. Dzieło to należy łączyć i czytać w łączności z poprzednimi dwoma częściami. Jest to niezwykle ambitna praca, ale wydaje się, iż w niektórych fragmentach przerosła możliwości jednego autora. Poszedł on w niektórych opiniach za pewnymi dość powierzchownymi informacjami. Zrozumiałe jest, iż trudno jednej osobie „przejsć” prawie dwa tysiące lat katolickiej doktryny małżeńskiej. Siłą faktu Autor musiał oprzeć się na opiniach innych, założyć obiektywizm badawczy wykorzystanych publikacji.

Z kart książki tchnie dynamika historycznego rozwoju problematyki małżeństwa i rodziny. Życie i praktyka – nierzadko negatywna – odejścia od zasad, wymuszały często teoretyczne badania i poszukiwania. Negatywne sytuacje, zjawiska wewnętrzkościelne czy zewnętrzne zdawały się dopingować do zajęcia postaw teoretycznych w sprawach wątpliwych czy trudnych. O dyskusjach współczesnych wokół małżeństwa Autor pisze dość spokojnie i z rozważą. Generalnie jednak prezentuje opinie nacechowane rezerwą wobec tradycyjnej doktryny, choć ją aprobuje. W książce wiele padło pochwał pod adresem osiągnięć teologicznych E. Schillebeeckxa (*Marriage: Human Reality and Saving Mystery*. New York 1965) i K. Rahnera (*Marriage as a Sacrament. W: Theological Investigations*. T. 10. New York 1973 s. 199-221). Jego zdaniem te dwa opracowania wywarły największy wpływ na zmiany we współczesnej teologii małżeństwa. One zainspirowały i otworzyły drogę ku możliwościom innych koncepcji i spojrzeń, choć w tym zakresie jesteśmy nadal w drodze i trudno mówić o widocznych zadowalających osiągnięciach.

Biblijne odwołania koncentrują się na tekście Ef 5, 21-33. Stanowi on dla Autora szczególnie interesujący, a zarazem i sumaryczny, biblijny obraz kwestii małżeństwa. Stara się zatem zwracać uwagę na jego interpretacje w historycznym rozwoju. Ogólnie jednak tematyka biblijna małżeństwa nie jest głównym zainteresowaniem Mackina. Bardziej zwraca uwagę na rozwój kanonistyki oraz na praktykę kościelną i życiową.

Mówiąc o małżeństwie jako sakramencie Autor szczególnie chętnie akcentuje elementy seksualności. Te kwestie zdają się dominować w niektórych okresach i to w samym generalnym spojrzeniu na małżeństwo. Seksualność pojmowana była jako swoisty element kształtujący wizję samego małżeństwa sakramentalnego. Takie można było odnieść wrażenie z praktyki spowiedniczej i sądowniczej. Oczywiście, trudno pomniejszać znaczenie tej sfery życia człowieka i jej odniesienia do wspólnoty małżeńskiej, wydaje się jednak, iż Mackin ulega tu niekiedy typowym anglosaskim tendencjom. Seksualność zdaje się stanowić jedyny i pewny klucz dla zrozumienia powstania i trwania małżeństwa. Seksualność wydaje się być centrum, wokół którego jedynie można właściwie ustawić całokształt problemów małżeństwa.

Prześledzenie historycznego obrazu małżeństwa ma, zdaniem Autora, odpowiedzieć na podstawowe pytanie: czy istnieje możliwość niesakramentalnego małżeństwa między ochrzczonymi? Czy ochrzczeni mogą być razem tylko i wyłącznie zawarłszy uprzednio sakramentalne małżeństwo? Autor stara się ukazać zestawienie drogi rozwojowej teologii i kanonistyki w tej sferze. Małżeństwo i sakrament stają dla chrześcijan jako wymóg jedynej drogi wspólnoty aprobowanej przez Kościół. Udzielając zaś odpowiedzi pozytywnej na tak sformułowane pytania, trzeba jego zdaniem postawić cztery szczegółowe kwestie wizji sakramentalnego małżeństwa ochrzczonych.

1. Jak uczyć, aby ludzie – a zwłaszcza ochrzczeni – zrozumieli, że Bóg objawił sam siebie i swoją wolę w małżeństwie, a szczególnie w związku chrześcijańskich małżonków?

2. Jak powinni oni rozumieć samoobjawienie się Boga, Jego interwencje w ludzkie sprawy poprzez małżeństwo, aby było ono pozytywną i twórczą siłą dla ocalenia grzeszników?

3. W jaki sposób powinni oni rozumieć powołanie kobiety i mężczyzny do wiary, ufności i miłości poprzez ich małżeństwo? Innymi słowy, jak małżeństwo ma stać się narzędziem czy instrumentem w drodze do świętości?

4. Jak zrozumieć Boga, który chce małżeństwa jako środka pojednania pomiędzy kobietą z jednej a mężczyzną z drugiej strony?

Tak wyartykułowane kwestie zdają się sumować fundamentalne zagadnienia zbawczego charakteru małżeństwa chrześcijańskiego. Zdaniem autora, aby właściwie zrozumieć teologię tej problematyki trzeba sięgnąć do czasów Izraela Starego Przymierza. Historyczne nawarstwianie się przekazu objawienia w Piśmie św. i Tradycji, a następnie jego autentyczna wykładnia w Magisterium Kościoła wspierana wysiłkiem teologów, pozwala żywić przekonanie, iż także w naszych czasach spełnia się plan Boga wobec małżeństwa i małżonków.

Prezentowane studium amerykańskiego jezuitę stanowi interesującą propozycję prześledzenia dziejów małżeństwa jako sakramentalnej instytucji ludu Bożego. Autor zdaje się być raczej krytycznie nastawiony do tradycyjnych ujęć. Dość chętnie skłania się do propozycji kręgów teologii protestanckiej. Oczywiście, *expresis verbis* nie podważa nauki Kościoła w jej wymiarach fundamentalnych. Natomiast otwarty jest na szczegółowe propozycje teologiczne. W tym kontekście teologiczno-prawne rozeznanie pozwala na szersze widzenie małżeństwa niż niejednokrotnie tylko ścisła interpretacja prawa kościelnego, skoncentrowana na suchych przepisach. Autor bardziej dopuszcza do interpretacji prawa teologię i otwarty jest na treści duszpasterskie. Wydaje się to ze wszech miar słuszne, zwłaszcza w wymiarze pastoralnym otwartości ludu Bożego do współczesnego świata. To także zdają się sugerować i do tego zachęcają najnowsze dokumenty kościelne. Aby szła za tym praktyka sądownicza.

W bazie bibliograficznej Autor zasadniczo korzysta z literatury anglojęzycznej, także dostępnych przekładów. Sam zresztą stwierdza, iż języki klasyczne czy europejskie są po prostu niedostępne, nikt w nich nie czyta (por. s. 3). Stosunkowo obfita jest natomiast baza źródłowa. Liczne odwołania do konkretnych tekstów źródłowych czynią pracę bardziej wiarygodną i udokumentowaną. Uderza natomiast brak zauważenia pracy K. Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność*, oczywiście mając na względzie zastrzeżenie, iż korzystał z podobnych studiów innych autorów.

Warto sięgnąć do prezentowanego dzieła. Pozwala ono kręgom europejskim zapoznać się z amerykańską wizją rozwoju małżeństwa w nauce i praktyce kanonistycznej oraz teologicznej. Historia w takim wydaniu może stać się nauczycielką życia.

*Ks. Andrzej F. Dziuba*